

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Poniedziałek 09.05 Św. Stanisława biskupa, męczennika (uroczystość)

17³⁰ + Marię, Stefana Wójcika, Józefa Kempkowskiego z int. córek Marty i Magdaleny

18⁰⁰ + Janinę, Stanisława Tkaczów, Anę, Stanisława Wojcieszynskich z int. rodziny

Wtorek 10.05 Dzień Powszedni

17³⁰ Aniełę, Władysława Kubickich, Mariannę, Wincentego Więclawskich, Stanisławę, Edwarda Pytków z int. Kubickich z Małej Kowali

18⁰⁰ + Aniełę, Franciszka Baranów, Władysława, Stanisława, Wiktorię, Karola Tetelewskich z int. Tetelewskiej

Środa 11.05 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Edwarda Brzozę, Jana Grzywnę z int. syna Mirosława z rodziną

18⁰⁰ + Tadeusza Piotrowskiego z int. żony z dziećmi

Czwartek 12.05 Dzień Powszedni

7⁰⁰ Irenę i Henryka Malickich z int. chrześnicy

18⁰⁰ + Franciszkę, Piotra Pobochów, Józefa, Mariannę Wosiów z int. Domińczakowej

Piątek 13.05 MB Fatimskiej (wsp. dowolne)

17³⁰ Jana, Aniełę, Zdzisława, Tadeusza, Andrzeja Zychowiczów, Teresę Żbikowską

18⁰⁰ Jana, Anę, Helenę, Janinę Krąż z int. Andrzeja Lacha

Sobota 14.05 Św. Macieja Apostoła (Święto)

17³⁰ Jerzego Gruszczyńskiego, Mieczysława Gruszczyńskiego z int. rodziny

18⁰⁰ Zofię Woźniczko, Jana, Zofię Woźniczków z int. rodziny

Niedziela 15.05 IV Niedziela Wielkanocna

8⁰⁰ + Stanisławę Młynarczyka i Czesława Malickiego z int. córki z mężem

10⁰⁰ Do SPJ i MB dziękczynna z prośbą o dalsze bł. w życiu w 18-tą r. urodzin Michała

Pietrzczyka z int. rodziców

12⁰⁰ Bogdana Kozakowskiego

16⁰⁰ 1) Janinę Liszowską

2) Tadeusza Pabiana, Mariannę Pabian, Helenę, Janusza z int. Pabjanowej

Cd. Moje pierwsze spotkanie z Jezusem wyglądało tak, że po prostu zachwyciłem się Nim najpierw jako człowiekiem niezwykłym i zwykłym, takim, który mógł mi odpowiedzieć na główne pytania i ratować mnie od rozpaczki, nadać sens mojemu życiu, cierpieniu, śmierci. Kiedy Go poznawałem, rozumiałem, że tylko Jemu mogę zawierzyć, bo tylko On jeden umarł z miłości za innych. W miarę poznawania Go przekonywałem się, że nie mógł być tylko człowiekiem. Gdyby był tylko człowiekiem, to Jego śmierć, która była przecież kompletną klęską w oczach ludzi, pokryłaby Go zupełnym milczeniem. Jezus musiał zmartwychwstać, musieli ludzie spotkać się z Nim, skoro powstał cały Kościół – istnieje tyle lat i ma tylu świętych. Spotkać się z Bogiem to jest jeszcze mało – trzeba Go przyjąć do siebie, otworzyć drzwi, nie dać mu iść dalej, tylko zamieszkać z Nim razem, usiąść przy jednym stole. Trzeba jeść ten chleb, jaki On podaje. Wtedy go rozpoznamy.

/ks. Jan Twardowski/

Parafia p.w. Wszystkich Świętych

Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica, e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com

nr tel. ks. Proboszcz 41 311 42 59, ks. Wikariusz 41 311 48 98

Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy

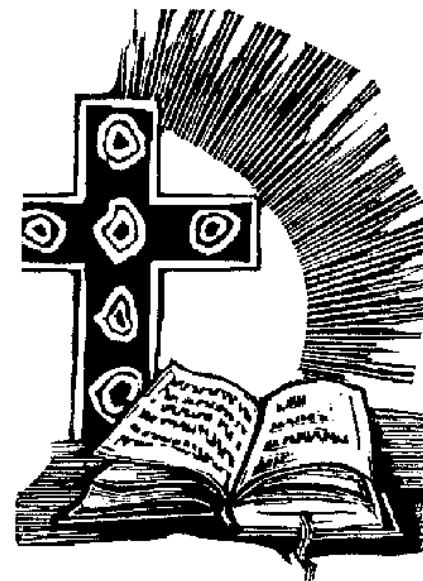
08 84930004 0070 0205 4104 0001

D O U Ż Y T K U W E W N Ę T R Z N E G O

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZĘZINACH

SANCTUS

III Niedziela
Wielkanocna
8 maja 2011 r.
Nr 24 (128)



08.05 – 15.05 III Tydzień Biblijny

Słowo Boże na dziś...

Czytania: Dz 2,14,22-28 / 1 P 1,17-21

Ewangelia: Łk 24,13-35

„Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim

dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. Na to On rzekł do nich: O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nacylił. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.”

A w parafii...

- 27 kwietnia 2011 roku zostały ukończone prace renowatorskie przy ołtarzyku w kaplicy w Nidzie. Wykonała je firma Wojciecha Szczurka z Krakowa. Inicjatorem renowacji był Komitet Odnowy Kościoła Parafialnego w Brzezinach. Prace finansowo wspomogła także Redakcja naszego Pisma. Bóg zapłać wszystkim zaangażowanym w to dzieło.
- Zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w nabożeństwach majowych w kościele codziennie po mszy św. popołudniowej.
- Stowarzyszenie Przyjaciół Brzezin i Podwola organizuje kolejne spotkanie z cyklu „Brzezińskie Rody”. Tym razem serdecznie zapraszamy osoby, które noszą (lub nosiły) nazwisko Rabiej, oraz wszystkich zainteresowanych historiami rodzinnymi. Spotkanie odbędzie się w niedzielę 15 maja o godz. 17.00 w organistowce w Brzezinach.

Komentarz...

Co to znaczy spotkać się z Jezusem w życiu? Odpowiem na to drugim pytaniem: co to znaczy spotkać się w życiu z drugim człowiekiem? Tytuł jest ludzki na świecie. Tak wielu, że ich wszystkich nie można zobaczyć, usłyszeć, pragnąć, ale zawsze pojawi się ktoś taki, kto nam jest tak bardzo bliski, że nie możemy od niego odejść. Ktoś, kto stale nas czegoś uczy i może nas całkowicie pochłonąć. Może doprowadzić do spotkania z Jezusem. Od czego zaczęła się moja wiara, która doprowadziła do tego, że jestem księdzem, odprowadzam Msze Święte, mówię, piszę? Zaczęła się od wiary rodziców, którzy mi ją przekazali. Ale to było jeszcze ich spotkanie z Bogiem, nie moje. Człowiek musi sam Jezusa przeżyć. (Cd. na s. 4)



SANTO SUBITO

W piątek 29.04.2011 o godz. 22.00 w naszym kościele odprawiona została msza św. rozpoczynająca Pielgrzymkę Parafii Brzeziny, Błczyna i Pacanów na Beatyfikację Papieża Jana Pawła II. Na koniec Eucharystii uroczystego błogosławieństwa i poświęcenia pielgrzymów dokonał ks. proboszcz Jan Pragnący. Po otrzymaniu identyfikatorów wszyscy państwo zajęli miejsca w autokarze i wyruszyli ze swoimi duszpasterzami (ks. Rafałem Nowińskim, ks. Michałem Hańnikiem, ks. Rafałem Gudwańskim) w stronę Włoch. Po 24 godzinach podróży pielgrzymi dotarli do Rzymu i spod Stadio Olimpico skierowali się w stronę Watykanu. Na przedzie grupy niesiony był transparent brzezińskiej parafii z wizerunkiem Jana Pawła II namalowany przez p. Agatę Kurdek. Noc z soboty na niedzielę grupa pielgrzymkowa spędziła na Via della Conciliazione prowadzącej do bazyliki św. Piotra. Pomimo dużego zmęczenia i ścisłości państwa cierpliwie czekali do godziny 9.30 kiedy to udało się wszystkim wejść na plac, na którym miała być sprawowana Eucharystia. Nabożeństwo rozpoczęło się o godz. 10.00. Kiedy Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił swojego poprzednika papieża Jana Pawła II błogosławionym wszyscy ludzie zgromadzeni na placu św. Piotra i na okolicznych ulicach wybuchnęli okrzykami radości i zaczęli bić brawo. Trwało to przez dłuższą chwilę. Dla tego momentu warto było podjąć cały ten trud pielgrzymowania. /KP/

(c.d. w następnym numerze)

W poszukiwaniu...

„Gdzie był Bóg gdy...” każdemu z nas pewnie przyszło do głowy takie pytanie, może nie raz. Pięknie ostatnio wyjaśnił nam to ojciec franciszkanin z Chęciny, dlatego może warto wrócić do refleksji nad jego słowami. Bo czy i my czasem nie zachowujemy się jak ta „pani” która wyrzucała księdzu: „gdzie był Bóg jak była wojna, jak mordowali ludzi”. Czy pytając o to gdzie był, gdy nam się działo krzywda, gdy nam się coś nie podobało, jesteśmy gotowi odpowiedzieć na pytanie Boga: gdzie Ty byłeś gdy pukalem do twojego domu, gdy chciałem iść z tobą, gdy przychodziłem do ciebie z błogosławieństwem, co wtedy wybrałeś? Czy otworzyłeś Mu drzwi swego serca? /KK/

Boży człowiek... - św. Pachomiusz (9 maja)

Pachomiusz urodził się około 287 r. w Sene z rodziców pogańskich. Kiedy miał 20 lat, został wzięty do wojska i musiał służyć w legionach rzymskich w pobliżu Teb. Młodych rekrutów traktowano bardzo surowo, by ich w ten sposób zaprawiać do trudów żołnierskich. Od ludności jednak miejscowej, katolickiej, doznawali wiele życzliwości i pomocy. Zdziwiony Pachomiusz dowiedział się, że dlatego nie chcą jego dobrodziejstwa przyjąć zapłaty, gdyż czynią to w imię miłości do Pana Boga. Młody rekrut powoli zaczął zapoznawać się z nauką Chrystusa. Modlił się też do Boga chrześcijan, by go uwolnił od okrutnej służby. Po zwolnieniu z niej przyjął Chrzest święty. Postanowił oddać się na wyłączną służbę Bożą. Wkrótce potem udał się na pustynię, gdzie podjął życie w surowej ascezie u św. Polemona. Z wolna zaczęli przyłączać się do niego uczniowie. Z czasem powstał duży klasztor. W następnych latach założył jeszcze 8 podobnych zespołów mniszych. We wszystkich eremach Pachomiusza obowiązywał następujący regulamin: życie wspólne, praca ręczna, z której mnisi utrzymywali siebie oraz ubogich; każdy mieszkał w oddzielnym szałasie, a zbierano się wspólnie jedynie na posiłek i pacierze. Do odprawiania Mszy świętej zapraszano okolicznych kapłanów. Szczególny akcent kładł na cnoty ubóstwa i posłuszeństwa. Zmarł 9 maja 347 r. **Modlitwa:** Przez zasługi i pośrednictwo świętego Pachomiusza, zakonodawcy i wielkiego sługi Twojego, prosimy Cię, Panie, daj nam we wszystkim wolę Twoją poznać i zawsze wiernie ją spełniać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje w Niebie i na ziemi po wszystkie wieki wieków. Amen.



Zamyśl się...

„Odrobina dobroci człowieka do człowieka jest lepsza niż miłość do całej ludzkości.”

/Richard Dehmel/

Uśmiech...

Piotrek ma coś załatwić u księdza proboszcza. - Zachowuj się grzecznie! - upomina go matka. - Jak zobaczysz księdza, powiedz ładnie: "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". - Kiedy Piotrek wraca, mama upewnia się: - Byłeś grzeczny? - Chłopiec na to: - Tak, tylko księdza nie było na plebani i otworzyła mi gospodyni, więc jej powiedziałem: "Bądź pozdrowiona, łaski pełna".

Coś dla ducha...

„Tożsamość”

Już będąc dzieckiem, nie chciałem być sobą. Chciałem być taki, jak Marek Cancelli, a Marek mnie w ogóle nie lubił. Poruszałem się tak, jak on, mówiłem tak jak on, zapisałem się do liceum, do którego on się zapisał. Ale potem Marek Cancelli się zmienił. Zaczął spędzać czas z Giannim Ferrarim. Chodził tak jak on, mówił jak on. Pogubiłem się! Zacząłem chodzić i mówić jak Marek Cancelli, który chodził i mówił jak Gianni Ferrari. Potem stwierdziłem, że Gianni Ferrari poruszał się i mówił jak Alberto Sabina. Tak więc naśladowałem Marka Cancelliego, naśladowującego Gianniego Ferrariego. Ten z kolei naśladował Carla Alvonniego, chodzącego i mówiącego jak Alberto Sabina. A jak myślicie – kogo naśladował Alberto Sabina? Spośród tylu osób właśnie Dada Cellieniego, tego nudziarza, który chodził i mówił jak ja.

<<Gdy umrzemy i znajdziemy się w niebie, gdzie spotkamy naszego Stwórcę, On nie zapyta nas: Dlaczego nie byłeś Mesjaszem? Dlaczego nie odkryłeś leku na to i tamto? Jedyńą rzeczą, o jaką zapyta, będzie: Dlaczego nie byłeś sobą?>> (E.Wiesel). /Bruno Ferrero/